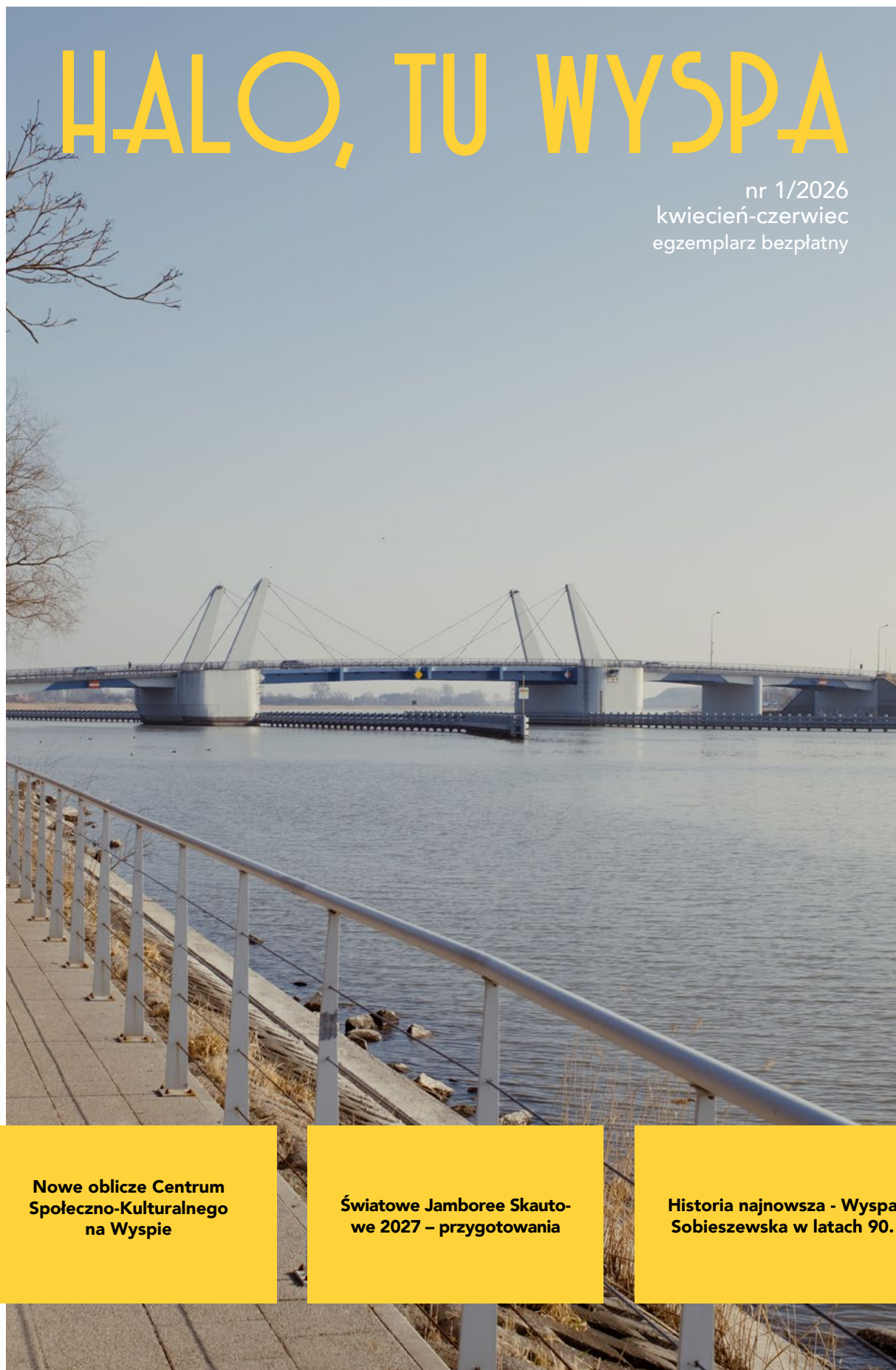


HALO, TU WYSPA

nr 1/2026
kwiecień-czerwiec
egzemplarz bezpłatny



**Nowe oblicze Centrum
Społeczno-Kulturalnego
na Wyspie**

**Światowe Jamboree Skauto-
we 2027 – przygotowania**

**Historia najnowsza - Wyspa
Sobieszewska w latach 90.**

Dofinansowano z środków Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej realizowanego przez Miasto Gdańsk w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego 2027.



PROGRAM SPOŁECZNY
ROZWOJU WYSPY
SOBIEZEWSKIEJ

Od redakcji

W aktualnym numerze przyglądamy się jednej z najważniejszych inwestycji ostatnich lat – budowie Centrum Społeczno-Kulturalnego w Sobieszewie. Zaglądamy także za kulisy przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego – wydarzenia o globalnym znaczeniu, które odbędzie się w 2027 roku.

Wraz z nadejściem wiosny wraca bogaty kalendarz wydarzeń. Rajd pieszo-rowerowy Polówka, Ptasi Piknik i Sobieszewski Dzień Strażaka. To doskonała okazja, by spędzić czas razem i na nowo odkrywać uroki Wyspy Sobieszewskiej.

Nie zabraknie również miejsca dla historii i refleksji. W ósmej części cyklu historycznego Waldemar Nocny zabiera nas w podróż do wczesnych lat 90. Przy okazji zapowiadamy również nową książkę autora. Publikujemy także historię Marcina Malcherka, który w tekście „Wyspa Moich Marzeń” dzieli się z nami swoją historią drogi na Wyspę.

Wracamy też do niedawnej zimy, wyjątkowej i wymagającej, przybliżając kulisy pracy lodołamaczy z Przegaliny. A dla tych, którzy lubią lżejsze tematy, mamy pytanie z przymrużeniem oka: czy na Wyspie znajdzie się nowy „Marty Supreme”? Inspiracją stał się... nowy stół do ping-ponga w szkole podstawowej nr 87 w Świbnie i pewien filmowy hit.

Nie zapominamy o sprawach praktycznych, w artykule „Odpady nasze (nie)codzienne” podpowiadamy, gdzie i jak prawidłowo pozbywać się nietypowych odpadów oraz informujemy o zbiórkach objazdowych. Na koniec zapraszamy do świata dźwięków i wspomnień. Prezentujemy zapowiedzi kolejnych podcastów w ramach projektu „Jedna Wyspa, wiele wspomnień”.

Mamy nadzieję, że to wydanie będzie dla Was nie tylko źródłem informacji, ale też inspiracją do wspólnego działania, rozmów i odkrywania tego, co na Wyspie najcenniejsze.

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja



SPIS TREŚCI

- str. 2** • Od redakcji
- str. 3** • Centrum Społeczno-Kulturalne na Wyspie
- str. 5** • Światowe Jamboree Skautowe 2027.
Trwają przygotowania
- str. 7** • Wyjątkowa zima 2026. Jak wyglądała praca lodołamaczy na Wiśle?
- str. 9** • Rajd Rowerowy Polówka.
Ptasi Piknik w Ptasim Raju
- str. 11** • Sobieszewski Dzień Strażaka
- str. 12** • Echa Wyspy
- str. 14** • Między szkolnym stołem a filmową legendą
- str. 15** • Najnowsza książka Waldemara Nocnego
- str. 16** • 50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku
cz. VIII
- str. 22** • Zdecydowanie – Wyspa!
- str. 24** • Odpady nasze (nie)codzienne. Gdzie wyrzucać w Gdańsku?
- str. 26** • Jedna Wyspa, wiele wspomnień
- str. 27** • „Ptasie Historie” na Wyspie Sobieszewskiej
- str. 28** • Noc Muzeów w Zagrodzie Gburskiej
w Przegalinie
- str. 29** • Konkurs z okazji 80-lecia SP nr 88 w Świbnie
- str. 30** • Wiosna na Wyspie Sobieszewskiej.
Fotoreportaż

Wydawca: Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, Biuro ds. Rad Dzielnic i Współpracy z Mieszkańcami, Referat Rozwoju Lokalnego

Zespół redakcyjny: Małgorzata Frańczak (redaktor naczelna), Marta Bańka (koordynacja)

Skład graficzny: Urszula Żebrowska

Kontakt: wyspasobieszewska.org, FB i IG/TerazWyspaSobieszewska, e-mail: programspoleczny@gdansk.gda.pl



Centrum Społeczno-Kulturalne na Wyspie

Budynek przy ul. Turystycznej 3 znany jest chyba wszystkim mieszkańcom Wyspy Sobieszewskiej. Działała w nim Wyspa Skarbów Gdańskiego Archipelagu Kultury, Biblioteka na Wyspie, była to siedziba Rady Dzielnicy i Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Spotykali się tu również seniorzy z Koła Emerytów i Rencistów „Bursztynek”. Na pewien czas ta działalność jest zawieszona, by w roku 2027 powrócić do nowocześnie zaaranżowanej przestrzeni.

Siedziba Wyspy Skarbów GAK powstała w początku XX wieku. W okresie międzywojennym działał tu Hotel Lindenhof (Hotel pod Lipami) oraz Restaurant und Cafe Bohnsack (Restauracja i Kawiarnia Bohnsack), jak kiedyś nazywano Sobieszewo). Następnie w budynku funkcjonowała szkoła podstawowa, przedszkole, Gromadzka Rada Narodowa i Biblioteka. Wyspę Skarbów GAK, najmłodszą z placówek Gdańskiego Archipelagu Kultury, powołano do życia i otwarto w 2004 roku.

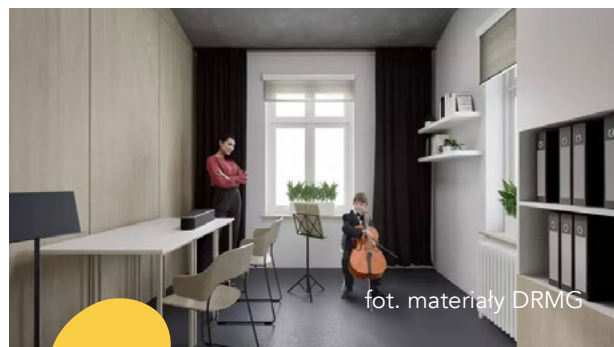
Z adresem Turystyczna 3 wiąże się więc wiele wspomnień mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej w różnym wieku. W artykule Agaty Olszewskiej na portalu gdansk.pl z okazji 12. urodzin Wyspy Skarbów GAK czytamy m.in. następujące historie

- *Dzięki Wyspie Skarbów uwierzyłem w siebie i w swoje możliwości. Kiedy byłem w piątej klasie podstawówki w tutejszym domu kultury organizowano konkurs recytatorski imienia Wincentego Pola. Wziąłem w nim udział i odkryłem w sobie talent, który rozwijałem dalej – wspominał Maciej Grygiel.*

Danka Jarzyńska, uznana artystka rzeźbiarka w Wyspie Skarbów miała swoją pierwszą indywidualną wystawę.

- *To dla mnie niesamowite wspomnienie. Tytuł tej wystawy brzmiał „Więź”. Ówczesna kierownik domu kultury, Ania Urbańczyk „wrzuciła” mnie w grafik wystaw na pierwszy rok działalności placówki - przypomina sobie rzeźbiarka. - Uczciwie przyznam, że nie byłam przygotowana. Ale ponieważ jestem ambitna, wzięłam się do roboty.*

Wiele wspomnień z Wyspą Skarbów GAK ma także pisarz i historyk Waldemar Nocny. - *Wydałem wówczas książkę „Trzecie Ujście Wisły” o Przekopie Wisły i o nowym ujściu, które Wisła otrzymała w końcu XIX wieku. I przygotowaliśmy spotkanie w Wyspie Skarbów, na którym miała być multimedialna prezentacja, przyszło bardzo dużo ludzi - wspomina pisarz. - W pewnym momencie wysiadło światło na całej wyspie. Zrobiło się kompletnie ciemno w całym Sobieszewie, kolejni ludzie docierali na spotkanie w zupełnych ciemnościach. Szybko jednak zorganizowano świece i znicze, i spotkanie potoczyło się w takiej dawnej atmosferze, zupełnie jak w czasach, kiedy jeszcze nie było prądu, w bardzo kameralnym nastroju. To się spodobało ludziom, bo było takie nietypowe, niecodzienne.*



Investycja w lokalną społeczność

Ten ważny dla lokalnej społeczności budynek zmieni się. Celem inwestycji, którą prowadzi Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska jest stworzenie centrum społeczno-kulturalnego. W nowoczesnej i funkcjonalnej przestrzeni będzie miejsce na działania edukacyjne, kulturalne, społeczne. Remont budynku przeprowadzony będzie z poszanowaniem do jego wartości historycznej i przywróci jego dawną estetykę i charakter.

Przedmiotem zamówienia rozpisany w przetargu przez DRMG są roboty budowlane związane z adaptacją historycznych budynków przy ul. Turystycznej 3 oraz ul. Radosnej 6 (dawnej piekarni), wraz z zagospodarowaniem terenu i budową niezbędnej infrastruktury technicznej.



Co zyskają mieszkańcy?

Planowana inwestycja zakłada kompleksową przebudowę i dostosowanie istniejących obiektów do nowych funkcji społecznych i kulturalnych, z uwzględnieniem dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. W budynku głównym, pocho-

dzącym z początku XX wieku, powstaną m.in. przestrzenie dla biblioteki, sal spotkań i warsztatów, izby pamięci Wincentego Pola, pomieszczenia do zajęć indywidualnych oraz zaplecze administracyjne. Odtworzona zostanie również historyczna drewniana weranda, która – zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi – odzyska funkcję usługową.

Jaki jest zakres robót budowlanych?

Zakres zamówienia obejmuje m.in. rozbiórki i prace konstrukcyjne, wykonanie nowej kondygnacji podziemnej w budynku głównym, wymianę stropów i więźby dachowej, rekonstrukcję elementów historycznych, wykonanie instalacji wewnętrznych oraz wykończenie wnętrza wraz z montażem stałego wyposażenia. Przewidziano także budowę sieci sanitarnych i infrastrukturalnych, w tym systemu retencji wód opadowych z wykorzystaniem ogrodów deszczowych.

Zielona przestrzeń wokół budynków

Integralną częścią inwestycji będzie zagospodarowanie terenu wokół budynków. Od strony ul. Turystycznej powstanie parkowa przestrzeń publiczna z miejscami do rekreacji, zajęć plenerowych i ogródkiem kawiarnianym, natomiast od strony ul. Tęczowej zaplanowano zieloną strefę zabaw oraz miejsca postojowe dla samochodów i rowerów.

Prace związane z adaptacją mają potrwać ponad 14 miesięcy.



Światowe Jamboree Skautowe 2027. Trwają przygotowania

Światowe Jamboree Skautowe to największe na świecie zorganizowane wydarzenie dla młodzieży z programem edukacyjnym. Wyjątkowe w skali i koncepcie, co cztery lata gości w innym kraju. W 2027 gospodarzami zlotu o międzynarodowym znaczeniu będzie ZHP i Miasto Gdańsk. Na spotkania związane z koordynacją prac nad organizacją zlotu przyjechał do Polski w lutym br. David Berg - Sekretarz Generalny Światowej Organizacji Ruchu Skautowego.

Sekretarz Generalny Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM) David Berg, odwiedził Warszawę w dniach 21–23 lutego, aby uczcić dwa ważne wydarzenia dla polskiego harcerstwa: 30. rocznicę powrotu Związku Harcerstwa do członkostwa w Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM) oraz Światowym Stowarzyszeniu Przewodniczek i Skautek (WAGGGS). Jego wizyta związana była również z trwającymi przygotowaniem do 26. Światowego Jamboree Skautowego, które odbędzie się w Gdańsku w 2027 roku.

30. rocznica powrotu do Ruchu Skautowego

Wizyta zbiegła się z Dniem Myśli Braterskiej 22 lutego, kiedy skauci na całym świecie obchodzą urodziny zarówno Roberta Baden-Powella, jak i Olave Baden-Powell. Tegoroczne obchody miały szczególne znaczenie dla polskiego harcerstwa.

W 1996 roku ZHP formalnie powrócił do WOSM i WAGGGS. Trzydzieści lat później to ważne wydarzenie zostało upamiętnione konferencją oraz ogólnopolską galą.

Honorowy patronat w Pałacu Prezydenckim

22 lutego w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość, która była kolejnym ważnym momentem. Nowo wybrany Prezydent Polski, Karol Nawrocki, oficjalnie objął honorowy patronat nad ZHP, kontynuując tradycję sięgającą 1920 roku. Na dziedzińcu pałacu rozpalono harcerskie ognisko, symbolizujące ciągłość i wspólnotę.

W swoim wystąpieniu prezydent Nawrocki podkreślił znaczenie nadchodzącego Światowego Jamboree Skautowego. „To wielka szansa nie tylko dla polskich harcerzy, ale dla całej Polski, aby pokazać, kim jesteśmy jako naród” – powiedział, zaznaczając, że Jamboree w 2027 roku będzie pierwszym organizowanym w Polsce i dopiero drugim w Europie Środkowej.

Prezydent spotkał się również z Sekretarzem Generalnym i potwierdził swoje zaangażowanie we wsparcie przygotowań do Jamboree. W spotkaniu uczestniczyli także Naczelniczka ZHP Martyna Kowacka, Dyrektor Wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Jamboree Karol Gzyl oraz Małgorzata Sinica z Komitetu Organizacyjnego Jamboree.



Praktyczne przygotowania w toku

Wizyta obejmowała również spotkania robocze poświęcone praktycznym aspektom organizacji 26. Światowego Jamboree Skautowego, które odbędzie się w dniach od 30 lipca do 8 sierpnia 2027 roku.

W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów rozmowy z Piotrem Stecem, przewodniczącym Rady Narodowego Instytutu Wolności, koncentrowały się na instytucjonalnym wsparciu rządu dla Jamboree, w szczególności w obszarach bezpieczeństwa, opieki medycznej oraz koordynacji międzyresortowej. Uczestnicy omówili również postępy prac nad projektem tzw. „ustawy jamboree”, która ma stworzyć ramy prawne dla organizacji wydarzenia w wielu obszarach, w tym ułatwienia wizowe, rozwiązania związane z bezpieczeństwem dużych międzynarodowych zgromadzeń oraz mechanizmy operacyjne wspierające współpracę między służbami państwowymi a organizatorem.

Następnie, w Pałacu Prezydenckim, Sekretarz Generalny spotkał się z Wojciechem Kolarskim, sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta. Rozmowy dotyczyły przygotowań do Jamboree w Gdańsku oraz jego programu międzynarodowego. Minister Kolarski podkreślił wieloletnią rolę skautingu w kształtowaniu przyszłych liderów i wyraził dalsze wsparcie dla Jamboree jako wydarzenia o globalnym znaczeniu.

Oficjalny program wizyty zakończył się spotkaniem roboczym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z przedstawicielami Departamentu Konsularnego oraz dykcji dyplomacji publicznej. Dyrektor Dagmara Jasińska przedstawiła rozwiązania wizowe przewidziane w projekcie ustawy, w tym uproszczone procedury dla uczestników z krajów objętych obowiązkiem wizowym oraz wzmocnione mechanizmy wsparcia konsularnego dla kontyngentów.

W spotkaniu uczestniczyła także Anna Nowosad, kierująca Departamentem Operacji Solidarnościowej w Komitecie Organizacyjnym Jamboree, która zaprezentowała założenia „Operacji Solidarność” – mechanizmu wsparcia finansowego i organizacyjnego, mającego umożliwić udział skautów z krajów o ograniczonych zasobach, w tym dotkniętych konfliktami i kryzysami humanitarnymi.

Trzydniowa wizyta podkreśliła silne zaangażowanie ZHP, Komitetu Organizacyjnego Jamboree oraz władz państwowych w organizację Światowego Jamboree Skautowego 2027. Wraz ze stałym postępem przygotowań współpraca między ruchem skautowym a instytucjami publicznymi pogłębia się i nabiera coraz bardziej operacyjnego charakteru.



fot. Przemysław Keler/ KPRP



fol. RZGW Wody Polskie

Wyjątkowa zima 2026. Jak wyglądała praca lodołamaczy na Wiśle?

Zima 2026 roku postawiła przed służbami wodnymi wyjątkowo trudne wyzwania. Na dolnym odcinku Wisły, szczególnie w rejonie Przegaliny i ujścia rzeki do Zatoki Gdańskiej, warunki lodo- we były jednymi z najcięższych od lat. Intensyw- ne mrozy, długotrwałe zlodzenie oraz zmienne warunki hydrologiczne sprawiły, że akcja lodoła- mania stała się kluczowa dla zapewnienia bezpie- czeństwa przeciwpowodziowego i utrzymania drożności rzeki.

Akcja lodołamania rozpoczęła się na początku lute- go 2026 roku, kiedy lodołamacze wyruszyły z bazy w Przegalinie. Po siedemnastu dniach akcji, lodo- łamacze wyłamały pokrywę lodową występującą na dolnej Wiśle. W sumie lodołamacze udrożniły rzekę od ujścia (942 km) aż do Torunia (730 km), łamiąc pokrywę lodową na odcinku 212 km.

Praca lodołamaczy była podzielona na kilka etapów. Na czele zespołu znajdowały się jednostki takie jak „Tygrys”, „Rekin”, „Orka” czy „Foka”, których zadaniem było kruszenie zwartej pokrywy lodowej i toro- wanie drogi w górę rzeki. Za nimi podążały lodoła- macze wspierające, m.in. „Narwal”, odpowiedzialne za rozdrabnianie kry i utrzymywanie drożności toru wodnego.

Szczególnie trudna była sytuacja w rejonie ujścia Wi- sły. Tam pracowały jednostki takie jak „Nerpa” i „Ma- nat”, których zadaniem było ciągłe spławianie po- kruszonego lodu do Zatoki Gdańskiej. Występujące wypłyenia oraz stały napływ lodu z górnego biegu rzeki powodowały, że konieczna była niemal nieprze- rwana praca, aby zapobiec tworzeniu się zatorów.



fol. RZGW Wody Polskie

Dodatkowym utrudnieniem były zmienne warunki pogodowe. Skuteczne lodołamanie wymaga nie tylko niskich temperatur, ale również odpowiedniego poziomu wody i okresowych odwilży. W lutym 2026 roku załogi musiały wykorzystywać krótkie „okna pogodowe”, aby prowadzić działania, często pracując pod presją czasu.

Mimo trudności operacja przyniosła znaczące efekty. Lodołamacze udrożniły ponad 200 kilometrów Wisły, docierając aż do Torunia, co było jednym z głównych celów akcji. Całość działań wymagała ogromnej koordynacji oraz zaangażowania załóg, które pracowały w wymagających, zimowych warunkach przez wiele dni.

Zimowa akcja lodołamania na Wiśle w 2026 roku pokazała, jak istotną rolę odgrywają lodołamacze w systemie ochrony przeciwpowodziowej Polski. Praca ich załóg to nie tylko techniczne wyzwanie, ale także odpowiedzialność za bezpieczeństwo mieszkańców terenów nadwiślańskich. Dzięki ich wysił-

kowi udało się zapobiec poważnym zagrożeniom i przywrócić swobodny przepływ rzeki. Była to jedna z najbardziej wymagających operacji ostatnich lat – dowód na to, że w walce z siłami natury kluczowe znaczenie mają doświadczenie, determinacja i dobra organizacja.



Rajd Rowerowy „Polówka”



fot. Bartosz Bańka

Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej zaprasza na Rajd Rowerowy Polówka organizowany tradycyjnie ku pamięci urodzin geografa i poety Wincentego Pola. Impreza odbędzie się 25 kwietnia, mile widziane są osoby na rowerach oraz piechurzy.

Udział w rajdzie jest bezpłatny. Start i zapisy przewidziane są w godz. 10.00 – 11.00 przy wiacie nr 1 przed wejściem do rezerwatu przyrody Ptasi Raj. Na trasie rajdu należy odpowiedzieć na pytania konkursowe na temat Wyspy Sobieszewskiej, które znajdować się będą w wiatach 1-2. O godz. 12.30 przewidziano zakończenie imprezy z wręczeniem nagród i ogniskiem z kiełbaskami. Finał odbędzie się przy wiacie leśnej nr 2 na ul. Sobieszewskiej.

Wincenty Pol (1807–1872) był polskim poetą, geografem i uczestnikiem powstania listopadowego. Zasłynął jako autor utworów patriotycznych oraz opisów krajobrazu Polski, w których łączył literaturę z zainteresowaniami naukowymi. Był także profesorem geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i jednym z pionierów tej dziedziny w Polsce.

Szczególne miejsce w jego życiu zajmowały podróże po ziemiach polskich, w tym okolice Pomorza. Związki Pola z Wyspą Sobieszewska wynikają z jego zainteresowania nadmorskim krajobrazem i kulturą regionu. Przebywając na tych terenach, obserwował przyrodę, życie mieszkańców oraz specyfikę nadbałtyckiego środowiska, co znalazło odbicie w jego twórczości.

Wincenty Pol, oprócz działalności literackiej, zajmował się także geografią i nazewnictwem terenów Polski. W czasie swoich badań i podróży po Pomorzu zwrócił szczególną uwagę na ujścia Wisły. To właśnie jemu przypisuje się rozpowszechnienie nazwy „Wisła Śmiała” dla jednego z ramion ujściowych rzeki Wisła, które uchodzi do Bałtyku w rejonie Wyspa Sobieszewska. Nazwa ta nie była przypadkowa, Pol użył określenia „śmiała”, aby podkreślić charakter tego ujścia: dynamiczny, zmienny i „odważnie” wdzierający się w morze nurt rzeki.

Ptasi Piknik w Ptasim Raju



fot. Kamil Jasiński

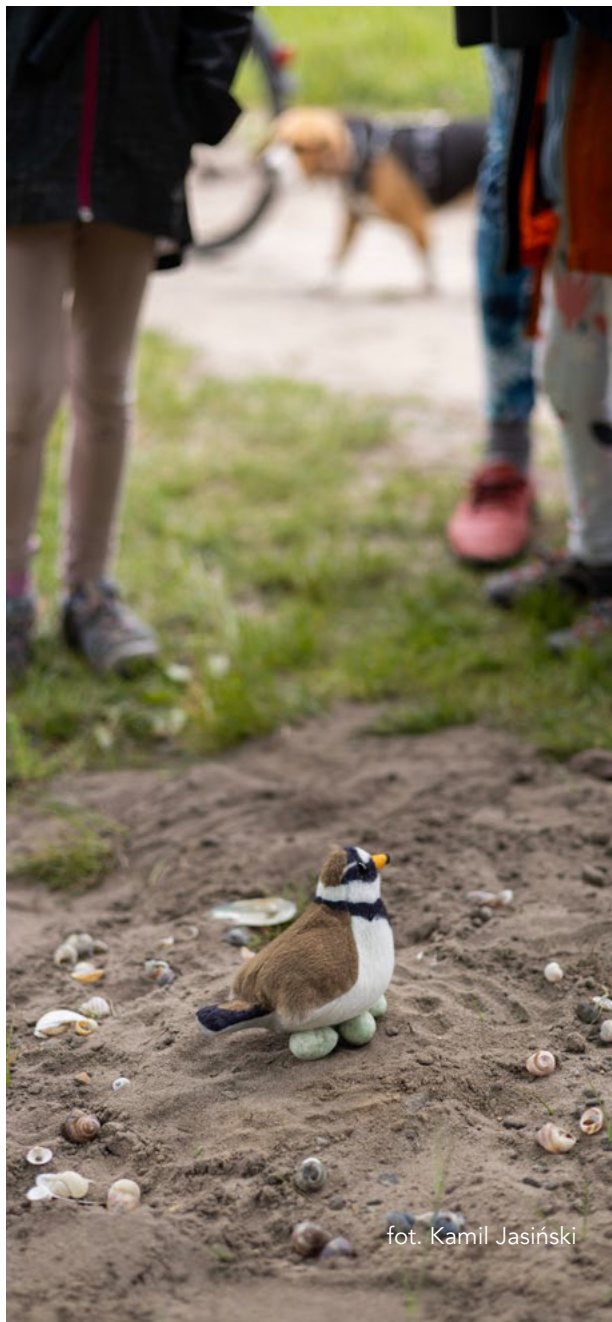
Poznaj przyrodę Wyspy Sobieszewskiej podczas 12. odsłony kultowego już Ptasiego Pikniku w Ptasim Raju. Organizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej impreza to świetny pomysł na spędzenie wartościowego czasu z rodziną i przyjaciółmi w plenerze. Piknik odbędzie się 30 maja w godz. 10.00 – 16.00 przy wejściu do rezerwatu przyrody Ptasi Raj.

W programie wydarzenia m.in. stoiska edukacyjne dotyczące sieweczki obrożnej prowadzone przez Błękitny Patrol WWF, ptaków w rezerwacie przyrody Ptasi Raj, które przybliżą uczestnikom Muzeum i Instytut Zoologii PAN, spacerzy z ornitologami, budowanie budek lęgowych i hotelików dla owadów, prelekcje dotyczące bezpieczeństwa w lesie prowadzone przez ekspertów z Nadleśnictwa Gdańsk, spotkanie z Waldemarem Nocnym, konkursy przyrodnicze, historyczne i zabawy okołoliterackie. Tra-

dycyjnie już społecznie sprzątać będziemy także okolice Ptasiego Raju.

To wydarzenie łączy w sobie kontakt z naturą, ruch na świeżym powietrzu i naukę przez zabawę. To nie jest „zwykły festyn”, to wydarzenie, które pozwala naprawdę zrozumieć i poczuć przyrodę.

Dofinansowano z środków Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej prowadzonego przez Miasto Gdańsk w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego 2027.





fot. materiały OSP Sobieszwo

Sobieszewski Dzień Strażaka

W maju po raz kolejny Ochotnicza Straż Pożarna Gdańsk-Sobieszewo zaprasza do wspólnego świętowania i spędzenia czasu w strażackiej atmosferze. – Zapraszamy serdecznie wszystkich mieszkańców i gości z naszej Wyspy na imprezę – mówi Michał Treska, komendant OSP Gdańsk-Sobieszewo.

W programie wydarzenia: zwiedzanie strażnicy i pokazy sprzętu używanego podczas akcji ratowniczo-gaśniczych, nauka podstaw pierwszej pomocy (reagowanie w sytuacjach zagrożenia życia), nabór do młodzieżowej i regularnej OSP w Sobieszewie oraz pyszne jedzenie z kuchni polowej. Nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych, dobrej atmosfery i okazji do wspólnego spotkania z druhami i druhami. Sobieszewski dzień strażaka to wydarzenie dla całych rodzin i grup znajomych. Szczegóły dotyczące daty pojawiają się na stronie OSP Gdańsk-Sobieszewo na Facebooku oraz na wypasobieszewska.org.

Dofinansowano z środków Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej prowadzonego przez Miasto Gdańsk w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego 2027.



fot. materiały OSP Sobieszwo



fot. materiały OSP Sobieszwo



fot. materiały OSP Sobieszwo




fot. materiały OSP Sobieszwo

Echa Wyspy

Gratka dla wszystkich miłośników historii współczesnej Wyspy Sobieszewskiej. Na stronie spws-wyspa.pl dostępne są wszystkie numery archiwalne czasopisma społeczno-kulturalnego „Echa Wyspy”, które ukazywało się w latach 1994 – 2015. Znajdziemy w nich wiele ciekawostek, lokalnych smaczków i historii związanych ze ów-

czesnymi problemami dzielnicy oraz zmianami, jakie następowały na przestrzeni lat. Tradycyjnie już, dzięki uprzejmości wydawcy – Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej – publikujemy fragmenty prekursorskiej gazety na łamach „Halo, tu Wyspa”.

ECHA WYSPY



STOWARZYSZENIE
PRZYJACIÓŁ
WYSPY
SOBIESZEWSKIEJ

**PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIESZEWSKIEJ**

PISMO BEZPŁATNE Kwartalnik,
NR 1 (35) 2002 r. Gdańsk ISSN 1427-8618



**KONKURS NA NAJBARDZIEJ
ZADBANĄ POSESJĘ - ROZSTRZYGNIĘTY !**

DZIŚ W NUMERZE:

- Dni Wyspy Sobieszewskiej 2002
- Co słyszeć w lasach Wyspy Sobieszewskiej
- Poradnik ekologa - oszczędzaj wodę
- Sprzątając swoją okolice - sprzątajmy świat

WIADOMOŚCI LOKALNE

Kto odwiedza Wyspę Sobieszewską?

Dzięki informacjom o Wyspie Sobieszewskiej w internecie na naszej stronie www.wyspa.pl odwiedzili nas **wszyscy pracownicy wydziałów ochrony środowiska z powiatu Kalmar w Szwecji**. Wrześniowy przyjazd na Wyspę był połączony ze spotkaniem integracyjnym osób, które zajmują się sprawami ochrony środowiska w całym powiecie, a znały się przeważnie z rozmów służbowych, czy wymiany dokumentów.

Tu na miejscu chcieli oni poznać nasze problemy lokalne dotyczące ochrony środowiska. Po wysłuchaniu wykładu (o historii Wyspy, jej walorach przyrodniczych, statusie Wyspy jako Obszaru Chronionego Krajobrazu, problemach ze skutkami składowania odpadów wokół Wyspy i sąsiedztwa zakładów przemysłowych, projekcie Ekologicznej Wyspy Sobieszewskiej, jak również o zakończeniu II etapu rozbudowy Oczyszczalni Ścieków Gdańsk-Wschód), który odbył się w Zakładzie Ornitologii PAN udaliśmy się na objazd Wyspy.

Na trasie prowadzącej od Górek Wschodnich, przez Pastwę Sobieszewską i Przegalinę do Świbna i dalej do Sobieszewa, Szwedzi mogli jeszcze podziwiać wiele zadbanych naszych ogrodów, z których najładniejsze zostały nieco wcześniej nagrodzone i wyróżnione przez władze miasta Gdańska. Nowoutworzone zatoczki przy ulicy Przegalińskiej przydały się wielokrotnie przy mijaniu wielkiego autokaru przez mieszkańców tej części Wyspy. Szwedzi interesowali się zarówno składowiskiem fosfogipsów w Wiślince, jak i zadbanymi i bardzo zniszczonymi zabudowaniami na trasie. „Zajęcia praktyczne z segregacji odpadów” odbyły się po posiłku zjedzonym na zadbanym trawniku gościnnego Schroniska dla Bezdomnych Tow. Pomocy im. Sw. Brata Alberta w Przegalinie. Szwedzi, bardziej niż my, już przyzwyczaili się, że po ubogim nawet posiłku przygotowanym przez hotel pozostaje mnóstwo śmieci. Do otrzymanych ze Schroniska worków powędrowały więc osobno opakowania kartonowe, plastikowe pojemniki i szuflce oraz butelki po wodzie mineralnej. Papier posłużył do podpałki w piecu, a reszta trafiła do specjalnych pojemników przeznaczonych na szkło i plastik, które znajdują się w Przegalinie przy pętli autobusowej.

Po zwiedzeniu służy i podziwianiu mostu w Przegalinie, po którym nie mógł przejechać

autobus (a chcieliśmy zobaczyć zrehabilitowany teren po wysypisku popiołów z ECII) pojechaliśmy do Świbna pod kamień upamiętniający powstanie Wyspy. Stąd pieszo doszliśmy do plaży w Świbnie i rezerwatu Mewia Łacha. Ograniczony czas pobytu na Wyspie uniemożliwił odwiedzenie drugiego rezerwatu Ptasi Raj w Górkach Wschodnich. Szwedzcy goście wyjechali z dobrymi wrażeniami z naszej Wyspy, widząc wiele starań mieszkańców o poprawę jej wizerunku. Dostrzegli jednak i wiele zaniedbań ze strony gospodarzy miasta i życzyli nam sukcesów w podnoszeniu standardu i dalszej promocji Wyspy.

W dniach 24 i 25 października gościli na Wyspie ważniejsi goście - **przedstawiciele państw grupy Wyszehradzkiej**. Do hotelu RENUŠZ na VIII Spotkanie Ministrów Środowiska Państw Grupy Wyszehradzkiej przybyli ministrowie Czech, Słowacji, Węgier i Polski oraz w charakterze obserwatorów ministrowie odpowiednich resortów z Chorwacji i Ukrainy oraz przedstawiciel z Węgier.

Ministrowie dyskutowali o integracji z Unią Europejską, wymianie informacji, postępowaniu po Światowym Szczycie Zrównoważonego Rozwoju, który odbył się w Johannesburgu. Poruszano też problemy następstw powodzi i współdziałania w ochronie przed powodzią. Ważnymi zagadnieniami poruszonymi w trakcie obrad było tworzenie Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 i współpracy transgranicznej, wdrażania konwencji dotyczącej zmian klimatycznych na kuli ziemskiej oraz realizacja protokołu z Kioto, poświęconego ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych.

Na pewno żadna z obecnych wtedy osób nie wiedziała, że na Wyspie Sobieszewskiej znajduje się jeden z obszarów włączonych do Sieci Natura 2000, jak i tego, że Zakład Ornitologii PAN opracowuje listę obszarów najcenniejszych pod względem ornitologicznym w Polsce do włączenia do Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000.

Nie wiem czy władze miasta wiedziały wcześniej o planowanej obecności tak ważnych gości. Stosy śmieci, które pojawiły się w pobliżu hotelu, przewracane przystanki i brud wokół nich nie były dobrą wizytówką Wyspy.

M.W.

Między szkolnym stołem a filmową legendą – o pingpongowych talentach, które mogą dopiero się obudzić

W niewielkiej społeczności, jaką tworzy Szkoła Podstawowa nr 88 w Świbnie, nawet pozornie drobna zmiana, jak pojawienie się nowego stołu do ping ponga, może mieć znaczenie większe niż się wydaje. To nie tylko element wyposażenia, który pojawił się w szkole dzięki dofinansowaniu z środków Komitetu Organizacyjnego Światowe Jamboree Skautowe 2027, ale potencjalny początek historii, które przypominają te znane z kina, jak choćby w filmie „Marty Supreme”.

Stół jako początek opowieści

Szkolne stoły do tenisa stołowego od lat pełnią ważną rolę w życiu uczniów. Nie są jedynie „przerwowym gadżetem”. Obserwacje pokazują, że ping pong rozwija refleks, koordynację i koncentrację. W wielu szkołach staje się też centrum życia towarzyskiego: miejscem rywalizacji, śmiechu i pierwszych sportowych ambicji.

Przykłady z innych placówek pokazują, że jeden stół potrafi zmienić dynamikę szkolnych przerw, pojawiają się harmonogramy gry, kolejki uczniów, a nawet spontaniczne turnieje. Czasem wystarczy impuls, by zwykła zabawa przerodziła się w coś więcej.

Filmowa inspiracja kontra szkolna rzeczywistość

Film Marty Supreme przedstawia historię młodego człowieka, który odkrywa swój talent w nieoczywistych okolicznościach. Choć to fikcja, schemat jest uniwersalny: talent nie zawsze rodzi się w profesjonalnych klubach, często zaczyna się przypadkiem, na podwórku albo właśnie... w szkole.

Podobnie może być w Świbnie. Nowy stół nie ma dramatyzmu filmowej fabuły, ale ma coś równie ważnego: dostępność. Każdy uczeń może podejść, spróbować, przegrać, poprawić się i spróbować jeszcze raz.



Ukryte talenty – czy już tam są?

Historie uczniów z różnych szkół pokazują, że nawet bez idealnych warunków młodzież potrafi tworzyć własne „ligi” i turnieje, czasem na prowizorycznych stołach czy z improwizowanym sprzętem. Jak ktoś napisał w jednej z dyskusji: „nieważne jaki macie stół, ważne, że gracie na nim razem”

To zdanie dobrze oddaje istotę sprawy. Talent nie zawsze objawia się od razu, często ukrywa się za zwykłą zabawą. Wśród uczniów mogą być przyszli zawodnicy, którzy dziś traktują ping ponga tylko jako sposób na spędzenie przerwy.

Porównanie szkolnego stołu do ping ponga z filmem Marty Supreme może wydawać się przesadzone, ale tylko na pierwszy rzut oka. W obu przypadkach chodzi o odkrywanie potencjału tam, gdzie nikt się go nie spodziewa.

Być może wśród uczniów już są ci, którzy dzięki temu stołowi zrobią pierwszy krok w stronę czegoś większego. A może po prostu stworzą wspomnienia, które zostaną z nimi na całe życie. I jedno, i drugie ma ogromną wartość.





Waldemar Nocny

Urodził się w Gdańsku, ukończył Uniwersytet Gdański, kierunek historia. Pracował w administracji rządowej, samorządowej i edukacji.

Jest autorem zbioru opowiadań Trzynasty kilometr, powieści Reguła trzech, Reguła trzech. Nowa ziemia, Reguła trzech. Powroty oraz Do wkrótce i Kobiety.

Zapoczątkował cykl publikacji ukazujących się w serii Dzielnice Gdańska: Brzeźno, Nowy Port, Stogi, Wyspa Sobieszewska, Jelitkowo, Letnica

Opublikował prace naukowe i popularnonaukowe: Trzecie ujście Wisły, Plaże i kąpieliska Mierzei Wiślanej, Katastrofa. Ujście Wisły w czasach przełomu, Przewodnik historyczny po Wyspie Sobieszewskiej, Ochrona wybrzeża Mierzei Wiślanej, Odwadnianie i osuszanie Żuław w latach 1945-1950, Woda wokół nas. Śmiała Wisła, Martwa Wisła i Przekop Wisły.

Ponadto: Jelitkowo na dawnej pocztówce Pod jego redakcją ukazała się również: Wyspa wspomnień. Osobiste historie mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej



50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku

Waldemar Nocny

50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku



Najnowsza książka Waldemara Nocnego już dostępna!

Znany wszystkim miłośnikom Wyspy Sobieszewskiej autor, Waldemar Nocny, wydał kolejną książkę na temat historii Wyspy Sobieszewskiej „50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku”. Okazją do kolejnych rozważań społeczno-historycznych na temat Wyspy Sobieszewskiej było 50-lecie przyłączenia dzielnicy do Gdańska. Książka dostępna będzie m.in. podczas Nocy Muzeów w Zagrodzie Gburskiej Przegalinie, gdzie odbędzie się jej premiera, podczas Ptasiego Pikniku czy w Księgarni Naukowej na ul. Łagiewniki 56 w Gdańsku.

W 2023 roku minęło pięćdziesiąt lat od momentu przyłączenia Wyspy Sobieszewskiej do miasta Gdańska. Należy więc, chociażby w wielkim skrócie, odtworzyć historię tamtych lat, mających dla wyspy kluczowe znaczenie, przypomnieć ludzi, nieco dzisiaj zapomnianych, borykających się z powszechnymi wówczas problemami, ale próbujących uczynić z wyspy miejsce do normalnego, codziennego życia.

Na chwilę warto powrócić też do wcześniejszych lat, w tym przedwojennych, podczas których odkrywano walory wyspy, inwestowano w infra-

strukturę rekreacyjną, po wojnie zaś próbowano powrócić do tamtej tradycji organizując wypoczynki w licznych ośrodkach powstałych na zlecenie wielkich zakładów przemysłowych z głębi kraju. Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku były czasem apogeum owego zamierzenia, które załamało się w latach następnych.

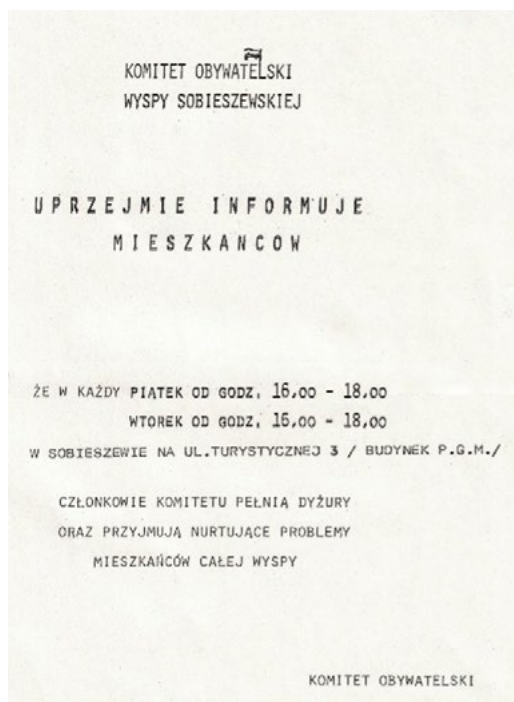
Włączenie wyspy do miasta, z czasem traktowanej jako najbardziej wysuniętej na wschód jego dzielnicy, wydawało się pod każdym względem dobrym rozwiązaniem. Pierwsze decyzje władz miejskich napawały optymizmem, który niebawem jednak się skończył. Zaczęto traktować tereny ujścia Wisły, dotychczas idealne dla rekreacji, mające rozwiniętą bazę wypoczynkową organizowaną przez bogate zakłady z kraju, głównie Śląska i Mazowsza, jako obszar dogodny do sfinalizowania miejskich problemów związanych z odpadami toksycznymi czy nieoczyszczonymi ściekami. W konsekwencji takich działań kraina wypoczynku i rekreacji, a także dobrze prosperującego rybołówstwa, zaczęła tracić swoje naturalne walory.

(ze wstępu autora, Waldemara Nocnego)

50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku (część VIII – lata 1990-1992)

Waldemar Nocny

W końcu 1989 r. lub na początku 1990 r. powstał Komitet Obywatelski Wyspy Sobieszewskiej składający się z ludzi dotychczas aktywnych społecznie, jak również nowych osób poruszonych perspektywą zmian politycznych i społecznych. W 1989 r. Polska była już po częściowo demokratycznych wyborach, premierem został Tadeusz Mazowiecki. W grudniu tego roku nastąpił koniec PRL. Sejm uchwalił zmianę nazwy państwa i narodowego godła na: Rzeczpospolita Polska i orzeł z koroną. Tuż przed nowym rokiem: orgia zakupów, sklepy pękały w szwach, towary z półek wymiatane w kilka godzin, ostatnie tegoroczne pieniądze, bardzo gorące, wymieniane gwałtownie na jaki bądź towar, przypadkowy, byle jaki, tempo, szaf. Przewidywane podwyżki cen obezwładniają.¹



Komitet Obywatelski Wyspy Sobieszewskiej informuje o dniach i godzinach dyżurów członków komitetu

W styczniu 1990 r. Komitet Obywatelski skierował pismo do pracownika socjalnego przy Zespole Opieki Zdrowotnej nr 3 w Gdańsku, przekazując listę osób z wyspy potrzebujących pomocy. Był to bowiem czas zapaści gospodarczej państwa, postawienia wielu osób w tragicznej wręcz sytuacji. Lista zawierała 29 pozycji i obejmowała wszystkie środowiska wyspy. Nawiązany został kontakt z mieszkańcami Bremen, zaczęto przysyłać dary dla najbardziej potrzebujących.

W tym czasie nazwę komitetu zmieniono na Komitet Obywatelski Solidarność, zaczęto przygotowywać się do wyborów samorządowych, zgłoszono kandydatów do Komisji Wyborczej w Obwodzie Wyborczym Gdańsk Sobieszewo. Miesiąc później wytypowano dwie osoby (kobiety) jako mężów zaufania z ramienia Komitetu do Referendum ds. Żarnowca (wyborcy mieli wypowiedzieć się co do dalszych losów budowanej elektrowni atomowej).

W tym czasie Komitet zwrócił się do osób znanych już z aktywności społecznej, zachęcając do uczestnictwa w jego pracach. Pisano: „Nie stój obok, biernie, przyjdź, pomóż, zrób coś dla siebie, dla nas, dla kraju. Dość apatii, dość przekonania, że nic nie zrobimy. Nie stój obok, przyjdź, działaj!”

W tym okresie powstały Komitety Obywatelskie we wszystkich gdańskich dzielnicach, w sąsiednich miastach i miejscowościach. Politycy najwyraźniej chcieli je sobie podporządkować, co nie spotkało się z aprobatą nowych, aktywnych działaczy. Przedstawiciele Komitetów Obywatelskich spotkali się w czerwcu ustalając wspólne stanowisko: Uznano, iż Komitety powinny pozostać ruchem inicjatyw obywatelskich czerpiących z etosu solidarności, dla budowy aktywności obywatelskiej mieszkańców. W swoim działaniu mogły się wspierać na nieformalnych zasadach. Nie wyrażano zgody, by narzucono im ogólnopolską

¹ W. Nocny, *Kalendarium, Gdańsk*.

strukturę polityczną. W Gdańsku powstał organ koordynacyjny – Gdański Komitet Obywatelski wspierający logistycznie i materialnie mniejsze organizacje przedstawicielskie.

Poszczególne Komitety, w tym na Wyspie Sobieszewskiej, zaczęły przygotowania do czekających w maju 1990 r. wyborów samorządowych. Wyspa Sobieszewska, Stogi i Przeróbka zawiązały porozumienie Komitetów Obywatelskich, by występować wspólnie w kampanii wyborczej. Kandydatem do Rady Miasta Gdańska został wybrany z wyspy Maciej Gromadzki, pracownik naukowy, z zawodu biolog, kierujący Stacją Ornitologiczną PAN w Górkach Wschodnich.



Komitet Obywatelski

SOLIDARNOŚĆ

MACIEJ GROMADZKI
KANDYDAT NA RADNEGO MIASTA
GDAŃSKA Z LISTY: POROZUMIENIE
KOMITETÓW OBYWATELSKICH – STOGI –
PRZERÓBKA – WYSPA SOBIEZEWSKA

MÓJ ŻYCIORYS

Mam 50 lat, urodziłem się w Ziemi Łowickiej, dzieciństwo i lata szkolne spędziłem na Mazowszu, z tego większość czasu w Warszawie. Jestem chrześcijaninem wyznania rzymsko-katolickiego. Żonaty, czworo dzieci, rozpiętość wieku od 22 (studentka medycyny) do lat 7.

Z zawodu jestem biologiem. Studia o kierunku biologicznym ukończyłem na Uniwersytecie Warszawskim, doktorat z ekologii ptaków broniłem na tym samym Uniwersytecie, habilitację, też z ekologii ptaków robiłem w Instytucie Ekologii PAN. Od 1979 roku jestem docentem w Polskiej Akademii Nauk.

Z Wybrzeżem związałem się od początku lat 60-tych poprzez prowadzone tu badania nad wędrownymi ptakami. Na stałe osiadłem w Gdańsku w roku 1970, podejmując pracę w Stacji Ornitologicznej PAN w Górkach Wschodnich. Od 1974 roku jestem jej kierownikiem. Moja specjalizacja naukowa to wędrówki, ekologia i ochrona ptaków.

Nie należałem do partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Od 1980 jestem członkiem Solidarności i członkiem Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku, jestem członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Klubu Ekologicznego, oraz członkiem Komitetu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk. Od 1977 roku pełnię funkcję wiceprezydenta Europejskiej Unii Obrączkowania Ptaków.

W latach 80-tych uczestniczyłem w pracach konsersatorium "Doświadczenia i Przyszłość", jestem współautorem raportu o stanie wód powierzchniowych województwa gdańskiego. Od 1990 roku biorę udział w pracach Zespołu Doradców Ministra ds. Gospodarki Morskiej gdzie pełnię funkcję kierownika Podzespołu Ochrony Środowiska.

Ulotka wyborcza Macieja Gromadzkiego, kandydata na radnego z listy porozumienia Komitetów Obywatelskich Stogów, Przeróbki i Wyspy Sobieszewskiej.

W maju 1990 r. odbyły się wybory samorządowe, mieszkańcy dzielnic wybierali swoich przedstawicieli. Kampania przedwyborcza charakteryzowała się wielką aktywnością komitetów wyborczych. Do Rady Miasta Gdańska dostali się głównie kandydaci Komitetów Obywatelskich, na ogólną liczbę sześćdziesięciu radnych wybrano ich pięćdziesięciu dziewięciu. Wyspę Sobieszewską podczas czterech lat pierwszej kadencji reprezentował Maciej Gromadzki.

² Pismo Komitetu Obywatelskiego Wyspy Sobieszewskiej do Referatu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Gdańsku z 8.11.1990.

Od czasu powstania Komitetu Obywatelskiego Wyspy Sobieszewskiej, a następnie wyboru do Rady Miasta Gdańska Macieja Gromadzkiego, rola Komitetu Osiedlowego zmalała, aż w końcu przestała odgrywać społeczne znaczenie.

Natomiast już we wrześniu tego roku powołana przez RMG Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki dokonała przeglądu wybranych obiektów sportowych na terenie miasta, odwiedzając również Sobieszewo, aby sprawdzić stan tworzącego się tam od lat przy ul. Przegalińskiej boiska wraz z zapleczem socjalnym. W efekcie wizytacji skierowano do Komitetu Obywatelskiego za pytanie: czy obiekt ten w Sobieszewie był potrzebny, kto byłby jego autentycznym gospodarzem, czy społecznicy skupieni w KO mieli realne możliwości dokończenia inwestycji, utrzymania i eksploatacji?

Odpowiedziano komisji w sposób rzeczowy, nie robiąc sobie żadnych złudzeń: Obiekt sportowy w Gdańsku-Sobieszewie jest niewątpliwie potrzebny pod warunkiem dokończenia inwestycji kubaturowej (części socjalnej) zgodnie z projektem (...) Nie potrafimy sprecyzować kto byłby ewentualnym gospodarzem obiektu. Sądzymy, że użytkownikiem powinien być profesjonalista, jednak pewne preferencje dla miejscowych szkół i młodzieży powinny być zachowane. Obecny użytkownik: miejscowe Ognisko TKKF jest właścicielem wyłącznie w sensie formalnym, ponieważ obiekt bez części socjalnej jest bezwartościowy, a bez środków finansowych nie ma możliwości utrzymania go w stanie nadającym się do eksploatacji. Komitet Obywatelski w obecnej sytuacji nie jest w stanie ani dokończyć inwestycji, ani utrzymać obiekt.²

W pierwszych latach transformacji politycznej sytuacja ekonomiczna większości Polaków była trudna, dla wielu wręcz katastrofalna. Zmiana modelu gospodarczego początkowo skutkowałą brakami rynkowymi, niskimi zarobkami i ogromnym zubożeniem. Oczekiwano pomocy z kapitalistycznych państw Zachodu i ona nadchodziła przekazywana w różnorodnej formie, dary przekazywały również osoby prywatne czy organizacje pozarządowe. Dla najbardziej potrzebujących zbierano dary w całej Polsce. Między innymi w listopadzie 1990 r. Komisja Charytatywna Komitetu Obywatelskiego kierowana przez M. Wieloch otrzymała je z Komitetu Organizacji Pomocy Dzieciom w Polsce, przekazując je następnie rodzinom wielodzietnym, pogorzelncom, samotnym matkom. Zabawki wręczono dzieciom niepełnosprawnym w przedszkolach, część sprzedano na kiermaszach, środki finansowe rozdano potrzebującym.



Budynek szkoły w Świbnie przed rozbudową.
Fot. T. Wiśniewski

W tym czasie szkoła w Świbnie przeżywała trudne chwile, znajdowała się bowiem w fatalnym stanie technicznym, a władze oświatowe obawiając się zawalenia budynku, wyłączyły go z użytkowania. Przeznaczono go do remontu, którego nie rozpoczynano. Starania podejmowała ówczesna kierowniczka, nauczycielka fizyki Janina Ruszkiewicz (kierowała placówką w latach 1976-1986). Powołano Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, powstał projekt zaakceptowany przez rodziców i uczniów. Jego realizację podzielono na dwa etapy: część drewnianą miano wyburzyć budując w tym miejscu obiekt murowany z dwoma pomieszczeniami do nauki i sanitariatami, następnie miała powstać sala gimnastyczna, szatnie, kuchnia, dodatkowe pomieszczenia do nauki.

W wakacje 1986 r. dokonano rozbiórki starej części, potem rozpoczęto prace murarskie, które kolidowały z nauką uczniów. Aby wejść do budynku wybito w murze dodatkowe drzwi, sanitariaty pozostawały na zewnątrz, brakowało ciepłej wody, posesje ogrzewano piecami kaflowymi i akumulacyjnymi. W międzyczasie dokonano zmiany projektu, zaczęto budować drugą kondygnację.

Odremontowano równocześnie budynek po drugiej stronie ul. Boguckiego, część pomieszczeń przeznaczając dla klasy „O”, piętro zaadaptowano na mieszkania dla nauczycieli.

Rok szkolny 1989/90 rozpoczęto na drugą zmianę w Sobieszewie. Następnie sanepid stwierdził toksyczność nowych mebli w salach lekcyjnych, co przedłużyło naukę poza szkołą do marca 1990 r. Zamknięto więc budynek dla dydaktyki, klasy drugie i trzecie musiały mieć zajęcia w wynajętych pomieszczeniach letniego ośrodka wypoczynkowego „Boruta”, starsi uczniowie dojeżdżali do szkoły w Sobieszewie. W pięćdziesiątą rocznicę powołania szkoły, w maju 1996 r. nadano jej imię Daniela Gabriela Fahrenheita.

(...) Wiosną 1990 r. wykonawca przygotowuje się do rozpoczęcia prac w drugim etapie rozbudowy. Zwożone są materiały budowlane. Rozpoczynają się roboty ziemne. Wykonywany jest wykop pod fundamenty. Prace zaczynają się przedłużać. Po wykonaniu dość okazałych rozmiarów wykopu firma schodzi z placu budowy. Następują w tym czasie zmiany organizacyjne dotyczące zarządzania oświatą.³

Gdańskie Koło Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta powołane przez grupę wolontariuszy w 1989 r., skierowało w tymże roku pisma do wojewody gdańskiego i prezydentów trójmiejskich miast z prośbą o wskazanie obiektu możliwego do przejęcia przez Towarzystwo na potrzeby schroniska dla bezdomnych mężczyzn. Władze Gdańska zaproponowały przejęcie budynku byłej szkoły podstawowej w Przegalinie, która zakończyła swoją działalność edukacyjną w 1974 r. i od tamtej pory stała pusta. Remont i adaptacja musiała być dokonana przez organizację pozarządową. Niezbędne okazało się jednak wykwaterowanie z mieszkania mieszczącego się w posesji rodziny byłego kierownika szkoły.

Walorami tego obiektu były – pisała pierwsza prezes Koła Wanda Kędra – stosunkowo dobry stan techniczny murów, odosobnione i wręcz urokliwe położenie nad brzegiem Martwej Wisły, przynależność do obiektu budynku gospodarczego z możliwością rozbudowy o części warsztatową i gospodarską i hodowli w niej drobnego inwentarza żywego oraz przynależność do niego 1,6 ha działki, w tym ponad 1,0 ha uprawnej, żyznej ziemi żuławskiej.⁴

³ A. Kurkowski, *Pół kroku do przodu, krok do tyłu, czyli... historia rozbudowy szkoły w Świbnie*, „Echa Wyspy” 1998, nr 1-2 (19-20), s. 15.

⁴ Dodatek specjalny na 25 lecie Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, 2014.



Budynek dawnej szkoły w Przegalinie oddany na schronisko dla bezdomnych mężczyzn.

Posesja została przejęta od Wydziału Oświaty w Gdańsku (poza mieszkaniem lokatorów) w dniu 13 lutego 1990 r. W marcu gotowa była na remont, w międzyczasie wyposażenie dla placówki przekazała niemiecka organizacja Humanitare Hilfe für Polen z Kolonii. Pojawiło się wielu darczyńców z zagranicy, m. in. ostatnią wolą Alfonsa Butowskiego było przekazanie na ten cel trzydziestu tysięcy dolarów austrijskich. Tablicę poświęconą jego pamięci wmurowano w schronisku.

Remont i adaptacja byłej szkoły na potrzeby bezdomnych przebiegały początkowo w dobrym tempie, ale już niebawem firma budowlana zaprzestała prac, kolejna miała wygórowane żądania finansowe, trzecia z kolei z trudem kontynuowała rozpoczęte wcześniej roboty. Zarząd Koła musiał się z nią również rozstać. W końcu remont zakończyła Stocznia Remontowa Nauta. Ułatwieniem okazała się decyzja władz miasta o wykwaterowaniu lokatorów, którzy otrzymali nowe mieszkanie na Chełmie.

W wigilię 24 grudnia 1991 r. z udziałem proboszcza ze Świbna ks. R. Wołosa odbyła się wieczerza dla pensjonariuszy, co uznano za inaugurację działalności schroniska.

Stanisław Kindel, długoletni prezes Koła Gdańskiego wspominał: Trudny był koniec 1991 r. Był nawet strajk w schronisku, który łagodził sam biskup... Były też nieporozumienia z Zarządem Głównym. W styczniu nastąpiła też zmiana prezesa... Pisano i mówiono o schronisku wiele: źle i dobrze! Były to lata 91 – 95. Był to okres trudny, pionierski... Na przełomie lat 93/94 zabrakło pieniędzy na płace dla personelu dyżurującego w schronisku. (...) a schronisko było czyn-

ne nieprzerwanie... mimo trudności. Ciągłe mieszkali w nim podopieczni. Były dostateczne ilości jedzenia, był opał, odzież, znośne warunki sanitarne i higieniczne, opieka lekarska i duchowa...



Budynek dawnej szkoły zaadaptowanej na potrzeby bezdomnych – 2023 r.

Kolejny prezes, Wojciech Bystry, pisał: Jednym z głównych zadań jakie postawił przed sobą Zarząd było wyjście na zewnątrz z ideami Brata Alberta, co skutkuje obecnie tym, że Towarzystwo jest postrzegane jako wiodąca organizacja pozarządowa działająca na polu pomocy społecznej. (...) Jako organizacja katolicka nie zapominamy o formacji duchowej. Staramy się uczestniczyć w rekolekcjach organizowanych przez Zarząd Główny, a opiekę duchową nad mieszkańcami schroniska pełni ks. Ryszard Wołos – proboszcz miejscowej parafii.



Budynek Domu Pomocy Społecznej prowadzony przez siostry pallotyńki – 2024 r.

Niezwykle trudna była sytuacja osób ograniczonych intelektualnie. Opiekowały się nimi siostry pallotynki, Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego, założone przez Wincentego Pallottiego, którym starał się pomóc Zespół Pomocy Społecznej z Gdańska. Przede wszystkim zaistniała potrzeba znalezienia odpowiedniej siedziby dla kilkudziesięciu osób z głębokimi deficytami - od lat jedenastu do pięćdziesięciu pięciu.

W 1990 r. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku zakupił obiekt w Sobieszewie (ul. Turystyczna 23) dotychczas zajmowany na cele szkoleniowe przez Związek Kółek Rolniczych. W lutym 1991 r. stał się on siedzibą Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez pallotynki i po gruntownym remoncie oraz adaptacji zaczął przyjmować pensjonariuszki.

W styczniu 1991 r. zaproszono mieszkańców na zebranie w Szkole Podstawowej nr 87 w Sobieszewie. Tematy jakie miano omawiać, a zaznaczone w zaproszeniu, były wówczas najbardziej aktualne.

**KOMITET OBYWATELSKI
WYSPY SOBIESZEWSKIEJ**

ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW WYSPY NA ZEBRANIE
z RADNYM
MACIEJEM GROMADZKIM

12 STYCZNIA **GODZ. 18⁰⁰**
(WTOREK)

W SZKOLE PODST. W SOBIESZEWIE

PROGRAM :

1. PRZEDSTAWIENIE PLANU BUDOWY PRZYSTANI PASAŻERSKIEJ Z ZAPLECZEM HANDL.- GASTRONOMICZNYM W SOBIESZEWIE
2. BYĆ ALBO NIE BYĆ - PRZEDSZKOLE W SOBIESZEWIE
3. APARAT DO EKG DLA PRZYCHODNI W SOBIESZEWIE
4. MODERNIZACJA SZKOŁY W SOBIESZEWIE
5. BEZPIECZEŃSTWO NA WYSPIE
6. PROBLEMY PORZĄDKOWE
7. WOLNE WNIOSKI

Zaproszenie mieszkańców wyspy na spotkanie z radnym
M. Gromadzkim

W marcu tego roku dyrektorka SP nr 87 Zofia Nowak i jej zastępczyni Lidia Tysiąc, będąca jednocześnie dyrektorką Przedszkola nr 61, pracujące w jednym Zespole Kształcenia i Wychowania nr 9, skierowały prośbę do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku, z wnioskiem o jego rozwiązanie i usamodzielnienie obu placówek. Zespół stworzono w 1988 r. z powodu dużej absencji dyrektora spowodowanej chorobą oraz nauczycielki, połączenie ze szkołą dawało więc możliwość pełnego zabezpieczenia kadrowego. Okazało się jednak, że istnienie zespołu nie sprzyjało właściwemu zarządzaniu, gdyż obydwie obiekty oświatowe były od siebie oddalone. W tym czasie szkoła podstawowa posiadała osiem izb lekcyjnych, w których dzieci uczyły się na dwie zmiany (14 oddziałów), w kolejnym roku szkolnym przewidywano 15 oddziałów.

W czerwcu nastąpiło kolejne spotkanie radnego z mieszkańcami, omówiono wówczas sprawy związane z kanalizacją wyspy, cmentarza w Sobieszewie, przejazdów autobusowych, przyszłości budynków dla przedszkola, ośrodka zdrowia i mieszkań dla pracowników służby zdrowia. Ponadto jako pilne, omówiono sprawy remontów budynków będących w gestii PGM.

Ze względu na wielkie koszty miasto odstąpiło od budowy nowej przychodni zdrowia w Sobieszewie, pojawiła się jednak możliwość adaptacji obiektu należącego jeszcze do niedawna do Komitetu Wojewódzkiego PZPR (ul. Kolonijna 2), na cele służby zdrowia, która wówczas była zadaniem zleconym Gminie Gdańsk. Koszt adaptacji budynku stanowił jedną trzecią sumy niezbędnej na zbudowanie nowego obiektu. Miasto wykorzystało tę szansę, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców wyspy.

W kwietniu 1992 r. Rada Gdańskiego Komitetu Obywatelskiego skierowała do wszystkich istniejących komitetów obywatelskich prośbę o zaopiniowanie projektu uchwały kompetencyjnej dotyczącej powołania w Gdańsku jednostek pomocniczych, czyli organów samorządowych w każdej z dzielnic. Przewidywano w projekcie tryb i terminy wyborów oraz kompetencje owego najniższego szczebla przedstawicielstwa społeczności lokalnej.

Komitet Obywatelski Wyspy Sobieszewskiej pozytywnie ocenił projekt owej uchwały dodając: Uważamy, że na terenie Wyspy Sobieszewskiej powinna istnieć tylko jedna władza wykonawcza w postaci Zarządu, której członkiem będzie aktualnie urzędujący sołtys z Przegaliny – pan Wiśniewski. Liczba faktycznych rol-

ników na terenie Wypły Sobieszewskiej jest tak mała, że bezcelowe jest tworzenie oddzielnego sołectwa.⁵

W lipcu 1992 r. Rada Miasta Gdańska przyjęła uchwały o zasadach i trybie przeprowadzania wyborów do rad dzielnic lub osiedli, zasadach ich finansowania oraz kompetencji. Jako jednostki pomocnicze miały wraz z radnymi reprezentować interesy mieszkańców, zapewnić ich udział w decyzjach dotyczących funkcjonowania i rozwoju, m. in. związanych z handlem, usługami, porządkiem i czystością, pomocą socjalno-bytową.

Przyjęcie tych uchwał stało się szansą dla aktywności mieszkańców, podtrzymania ruchu obywatelskiego. Istniejące Komitety Obywatelskie nie posiadały umocowania prawnego, miały nieliczne wsparcie społeczne i z czasem doszło do zmniejszenia ich działalności, a w niektórych przypadkach do ich zaniku. Dla Wypły Sobieszewskiej powstała możliwość powołania organu społecznego, ale w ówczesnych warunkach niezwykle trudnej sytuacji ekonomicznej mieszkańców wyspy, ta idea skonkretyzowała się dopiero kilka lat później.

W dalszym ciągu to KO Wypły Sobieszewskiej opiniował prośby m. in. Bałtyckiego Przedsiębiorstwa Poszukiwania, Rozpoznawania i Wydobywania Złóż Kopaliny, a chodziło o istotną kwestię zachowania lub zniszczenia przyrody na wyspie.

Przedsiębiorstwo zabiegało o otrzymanie koncesji na przeprowadzanie robót wydobywczych bursztynu, a po ich zakończeniu rekultywację terenu. Umieściło w piśmie opis, jak najbardziej realny, dzikiego wydobywania tego kruszcu: Od szeregu lat na terenie Wypły Sobieszewskiej działają gangi dzikich wydobywców bursztynu, powodujących systematyczne niszczenie środowiska naturalnego. Działające najczęściej nocą pozostawiają odkryte wyrobiska, porzucane drzewa, zniszczoną roślinność. Uprzątnięcie przez dzikich wydobywców resztek bursztynu zobowiązujemy się do pełnej rekultywacji terenu przez jego zniwelowanie oraz nasadzenie młodego drzewostanu.⁶

KO Wypły Sobieszewskiej wyraził zgodę na wydobywanie bursztynu i rekultywację, stawiając jednak warunki: wydobywanie powinno odbywać się poza terenami niezalesionymi i rezerwatami przyrody, przy użyciu wody słodkiej. Każdorazowo miejsce wydobywania powinno być konsultowane przez służby geologiczne oraz miejscowe władze.

Mieszkańcy wyspy zaangażowani w prace Komitetu Obywatelskiego spotykali się wówczas nieregularnie, przede wszystkim w sprawach wymagających przedyskutowania kwestii wyborów samorządowych, opinii dla urzędów czy spraw lokalnych, np. szkół, ośrodka zdrowia czy przed spotkaniem radnego z mieszkańcami.

Prężnie działała w tym trudnym czasie Komisja Charytatywna Komitetu Obywatelskiego Wypły Sobieszewskiej. W sprawozdaniu obejmującym czas od lipca 1990 do stycznia 1993 r. podawano, iż kwoty pozyskane z organizowanych kiermaszów przekazano na obiady dla dzieci w szkołach i przedszkolu, zapomogi, nagrody dla dzieci, a nawet artykuły spożywcze dla Litwy, która była w jeszcze gorszym położeniu. Najbiedniejsze rodziny otrzymały również bezpłatnie odzież, kilkadziesiąt osób nawet dwu czy czterokrotnie. Inni mieszkańcy wyspy kupowali odzież zasilając tym fundusze komisji. Dwukrotnie przekazano odzież męską do Schroniska im. Brata Alberta w Przegalinie. Odzież pochodziła z darów otrzymywanych z parafii (dary z Francji i Danii), z organizacji Solidarni z Polską ze Szwecji, darów z Bremen i od polskich ofiarodawców.

Warto w tym miejscu wspomnieć o aktywnych działaczkach tej komisji, pracujących bezinteresownie na rzecz potrzebujących: Marii Wieloch (przewodnicząca) i członkiniach: Edycie Król, Irenie Garlickiej, Marii Usowicz. Pracowały przy przygotowaniu i obsłudze kiermaszów: Danuta Matwiejczyk, Alicja Szostakowska i Benigna Galer.⁷

⁵ Pismo Komitetu Obywatelskiego Wypły Sobieszewskiej do Rady Gdańskiego Komitetu Obywatelskiego z 7.05.1992.

⁶ Pismo Bałtyckiego Przedsiębiorstwa Poszukiwania, Rozpoznawania i Wydobywania Złóż Kopaliny do przewodniczącego RMG z 18.09.1992.

⁷ Sprawozdanie z działalności Komisji Charytatywnej Komitetu Obywatelskiego Wypły Sobieszewskiej od lipca 1990 do stycznia 1993.

Zdecydowanie - Wyspa!

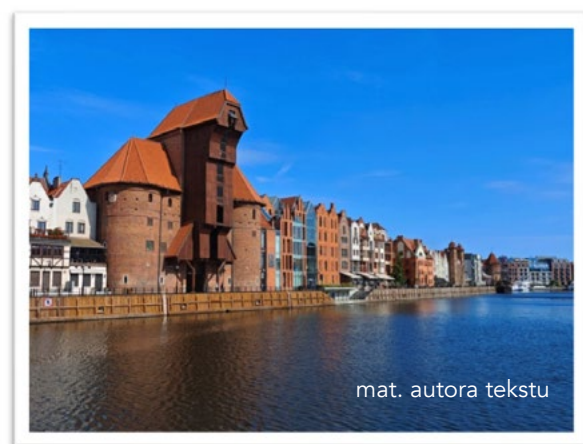
Marcin Malcherek

Łamy naszej gazetki otwarte są dla wszystkich chcących włączyć się w opisywanie „wyspiarskich” historii, przyrody i życia codziennego. W bieżącym numerze prezentujemy osobistą historię pana Marcina Malcherka, którego od dziecka ciągnęło do Gdańska, aż w końcu został „wyspiarzem”.

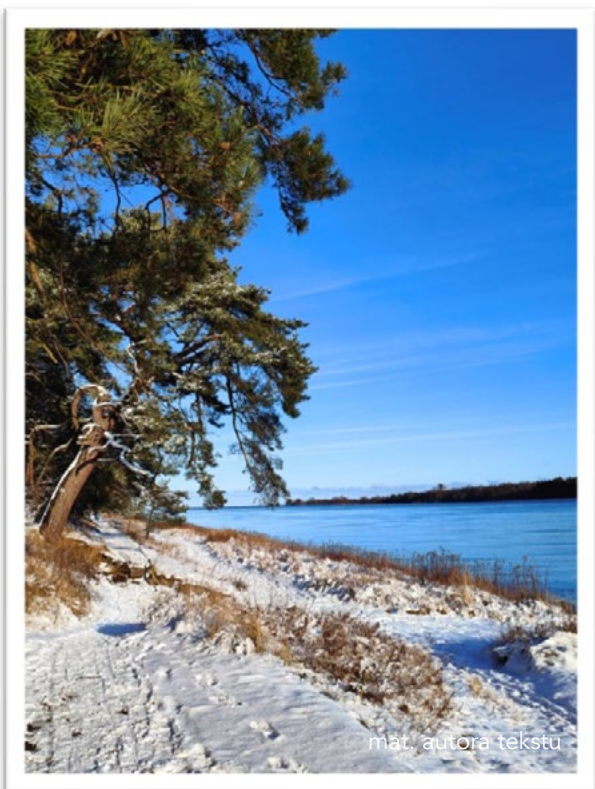


Mój podziw, a obecnie już chyba miłość do Gdańska zaczął się już przeszło 30 lat temu. Jako nastolatek każde niemal wakacje spędzałem na Mazurach. Ojciec był „zapalonym wędkarzem” więc jeździliśmy tam, gdzie mógł oddawać się swej pasji. Ja jednak cały czas pragnąłem morza. Któregoś lata, przebywając nad jeziorem w okolicach Lęborka, udało się wyprosić wyjazd nad Bałtyk. Wybór padł na Gdańsk. Wówczas pierwszy raz zobaczyłem Motławę i stojące przy Długim Pobrzeżu statki białej floty, posąg Neptuna przed Dworem Artusa i Bazylikę Mariacką. Jednodniowa wycieczka spowodowała, że Gdańsk stał się dla mnie najpiękniejszym z polskich miast. Od tego czasu starałem się wykorzystać każdą możliwość odwiedzenia grodu nad Motławą, nie raz będąc na wakacjach w Łebie, Ustce, czy jeszcze dalej na zachód wymagało to całodniowych wycieczek!

Poznawałem Gdańsk co raz lepiej, czytałem o historii miasta, oglądałem filmy, których akcja toczyła się w Gdańsku lub jego okolicach. Kilka lat później, kiedy miałem już swoją rodzinę postanowiliśmy spędzić letnie wakacje na Mierzei Wiślanej. Wybór padł na Sztutowo. Kiedy po raz kolejny zarządziłem „obowiązkową” wycieczkę do Gdańska - pierwszy raz wybrałem przeprawę promową Mikoszewo - Świbno, a potem przejazd huśtającym wówczas mostem pontonowym. Już sama podróż wzbudzała emocje, nie mówiąc o spacerowaniu staromiejskimi uliczkami czy bulwarem nad Motławą. Pierwszy raz wówczas przyszła mi myśl „chciałbym kiedyś zamieszkać w Gdańsku...”



Rok później, zimą planujemy z żoną wyjazd na ferie. Zastanawiamy się, dokąd? Tatry, Karkonosze, a może pobliskie Beskidy? Wówczas moja Żona wpada na pomysł... a może do Gdańska?! Przyznam, że zawsze chciałem zobaczyć zimą Bałtyk, pochodzić po pustych plażach. Szybka decyzja - szukamy noclegu. Okazuje się, że możemy skorzystać z gościnności koleżanki, która wynajmuje mieszkanie na Przymorzu, natomiast mieszkanie to piękny apartament usytuowany w apartamentowcu z widokiem na Bałtyk! Każdego ranka wstaję i podziwiam statki stojące na redzie gdańskiego portu, szukam informacji o tych jednostkach, portach, z których przyplłynęły. Każdego dnia spacerujemy po trójmiejskiej plaży, czasem z Przymorza przez Jelitkowo do Sopotu, czasem w przeciwną stronę, na zachodni falochron. Czasem będąc na falochronie atrakcją był wielki statek wchodzący lub wypływający z portu. Zaczynamy poznawać sekrety miasta. Szukamy ciekawych miejsc i co raz częściej zaczynamy traktować Gdańsk jako „nasze miasto”.



Zaczynamy odkrywać też ciekawe miejsce... „Wyspę Sobieszewską” z jej przepięknymi dzikimi plażami, ciszą i spokojem. Co roku robimy także zdjęcie pod tabliczką oznaczającą „Wejście numer 1. Gdańsk” prowadzące do plaży na Mewią Łachę.

Kilkakrotna wizyta na Przymorzu postawiła kropkę nad „i”. Zapada decyzja: szukamy czegoś nad morzem, najlepiej w Gdańsku. Wybór nie jest łatwy. Którą dzielnicę wybrać? Korci Przymorze (bo znamy je najlepiej) lub niedalekie Brzeżno. Doskonała komunikacja, dobra infrastruktura, niedaleko parka Ronalda Reagana. Jednak cały czas z tyłu głowy krąży myśl... tylko te tłumy latem! Gorący asfalt, zgiełk na plaży. Agentka z biura nieruchomości ma z nami nie lada problem. Podsyła nam co raz to nowe lokalizacje. Niektóre odrzucamy już „przez telefon” - inne jedziemy oglądać. Ze Śląska do Gdańska, pięćset kilometrów... Po niemal półrocznych poszukiwaniach zaczynamy się zastanawiać - czy my w ogóle kupimy jakiś kąt dla siebie?!

Mija Wielkanoc. Tydzień później jesteśmy umówieni na oglądanie kolejnych mieszkań w Trójmieście. Przyjeżdżamy do hotelu w piątek popołudniu, a rano jako pierwszą propozycję do odwiedzenia mamy zaplanowaną „Wyspę Sobieszewską”. Jedziemy. I nagle dzieje się magia - to tu! Ja już wiem, że nie chcę żadnej innej lokalizacji. Moja żona dużo spokojniej podchodzi

to tematu. Chce sprawdzić jak daleko nad morze, jaka komunikacja z centrum (gdyby trzeba było przyjechać pociągiem). Ja „w skowronkach”, nie chcę już jechać oglądać innych mieszkań.

Finalnie zapada decyzja - kupujemy! Początek maja 2024, a my mamy swój kąt na Wyspie, w Świbnie (a właściwie na granicy Świbna i Komar). I wówczas, już jako mieszkańiec Wyspy zaczynam się interesować tym miejscem. Odkrywam, że gdzieś na wyspie mieszka pisarz, historyk i pedagog (nie mam wówczas jeszcze pojęcia, że także niegdysiejszy wiceprezydent Gdańska) Waldemar Nocny. W sylwestra 2024 roku w gronie przyjaciół licytujemy się planami na 2025 rok. Ja ogłaszam „w tym roku poznam pana Waldemara Nocnego!” I to jest (póki co) ostatni etap mojego „gdańskiego uzależnienia”, zaczynam zastanawiać się jak poznać i porozmawiać z człowiekiem, którego wiedza o Żuławach, Gdańsku i Wyspie Sobieszewskiej jest ogromna.

Życie sprawia często fantastyczne niespodzianki. Otóż w pewien ciepły sierpniowy wieczór, Waldemar Nocny ma spotkanie w „Tawernie pod Łososiem”, na którym przybliży słuchaczom historię Wyspy Sobieszewskiej oraz przedstawia ciekawostki z przeszłości. Wchodzimy na spotkanie z autorem „Wyspy wspomnień”, a ja staram się usiąść w taki sposób, by móc się przedstawić i chociaż chwilę porozmawiać z Waldemarem Nocnym. Udaje się! Poznaje wówczas pana Waldemara i jego żonę Panią Jadwigę. Od tego czasu moja obecność na wyspie jest pełna. Ze względu na pracę zawodową nie mogę być tu cały czas, ale każdą wolną chwilę spędzam na wyspie. Zawsze odwiedzam dom Jadzi i Waldka, a każda rozmowa z pisarzem powoduje kolejne pytania, podsuwa kolejne miejsca warte odwiedzenia. Nareszcie dokładnie wiem, gdzie przybijał prom przewożący wąskotorową lokomotywę, gdzie znajdowała się w Świbnie wędzarnia ryb i gdzie był pierwszy budynek szkoły. Dzięki Jadzi i Waldkowi poznaliśmy właściciela Zagrody Gburskiej w Przegalinie, człowieka pełnego pasji, próbującego ocalić unikatowe na Żuławach miejsce.

Wyspa daje mi niesamowitą możliwość odetchnięcia od zgiełku miasta, daje możliwość zwiedzania rowerem okolicznych miejsc, a książki Waldemara wyznaczają kierunki rowerowych eskapad. Miejsc do odwiedzenia jest mnóstwo: domy podcieniowe, obiekty hydrotechniczne, cmentarze mennonickie, budowle sakralne oraz wiele innych. Cieszę się, że wraz z żoną zostaliśmy „wyspiarzami”, a każdy przejazd mostem w Sobieszewie po dłuższej nieobecności powoduje silniejsze bicie serca i uśmiech na twarzach.



fot. Rukawa Jung/ Getty Images

Odpady nasze (nie)codzienne. Gdzie wyrzucać w Gdańsku?

Segregacja odpadów to dziś codzienność, ale wciąż wiele osób zastanawia się, co zrobić z tymi „nieetycznymi” śmieciami: starym telewizorem, farbą po remoncie czy zużytą baterią. W Gdańsku funkcjonuje rozbudowany system, który pozwala pozbyć się problematycznych odpadów w sposób bezpieczny dla środowiska oraz bez dodatkowych opłat.

Nie wszystko do altany śmietnikowej

Podstawowa zasada jest prosta: nie wszystkie odpady można wyrzucać do standardowych pojemników. Szczególnie dotyczy to: elektrośmieci, odpadów niebezpiecznych (chemikalia, farby, oleje), leków, odpadów budowlanych, mebli i gabarytów. Ich niewłaściwe wyrzucenie może prowadzić do skażenia środowiska, a nawet stanowić zagrożenie dla zdrowia.



fot. fot. Lucian Coman

PSZOK – pierwszy adres dla odpadów problemowych

Najważniejszym elementem systemu są Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). W Gdańsku działają m.in.: na Szadółkach (ul. Jabłoniowa 55), na Rudnikach (ul. Elbląska 66). To właśnie tam można oddać m.in.: zużyty sprzęt AGD i RTV, odpady wielkogabarytowe (np. meble), farby, lakiery, chemikalia, gruz i odpady poremontowe (do 2 ton rocznie bezpłatnie dla mieszkańców). System jest rozwijany, powstają kolejne punkty, aby mieszkańcy mieli łatwiejszy dostęp do takich usług. W budowie są kolejne takie punkty: na Osowie, na Zaspie i w Letnicy

Objazdowa Zbiórka Odpadów Niebezpiecznych (OZON)

Nie masz jak dojechać do PSZOK-u? Właśnie dlatego działa OZON – czyli mobilna zbiórka odpadów niebezpiecznych. Odbywa się cyklicznie od marca do października. Specjalny pojazd pojawia się w różnych dzielnicach miasta zgodnie z harmonogramem publikowanym na czystemiasto.gdansk.pl. Usługa jest bezpłatna (tzn. finansowana z już pobieranych opłat za odpady). Można oddać m.in.: igły i strzykawki, chemikalia, resztki farb, oleje silnikowe. To wygodne rozwiązanie, szczególnie dla osób starszych lub bez samochodu.

Elektroodpady. Więcej możliwości niż myślisz

Zużyty sprzęt elektroniczny również można oddać na kilka sposobów: PSZOK dla większych urządzeń, czerwone pojemniki dostępne w dzielnicach. Dodatkowo, sklepy mają obowiązek przyjęcia starego sprzętu AGD, gdy kupujemy nowy.

Odpady budowlane, czego NIE robić?

Po remoncie często pojawia się pokuśa, by zostawić gruz przy śmietniku. To błąd. Odpady budowlane nie są odbierane w ramach standardowego systemu. Należy je dostarczyć do PSZOK-u lub zamówić specjalny kontener.

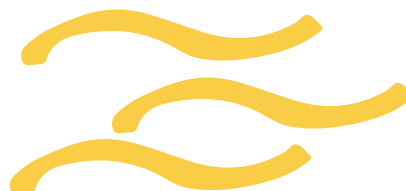
Inne miejsca i rozwiązania

Istnieją jeszcze dodatkowe możliwości: apteki przyjmują przeterminowane leki, sklepy i markety mają pojemniki na baterie, żarówki, tusze, pojawiają się

okresowe akcje i inicjatywy, zbiórki sezonowe i oddolnie zbierane tekstylia czy innego rodzaju przedmioty. Najbliższy punkt odbioru pozwala znaleźć np. aplikacja „Czyste Miasto Gdańsk”.

Dlaczego prawidłowe wyrzucenie odpadów jest tak ważne?

Z jednej tony elektroodpadów można odzyskać cenne surowce, ograniczając wydobycie i zanieczyszczenie środowiska, a każdy prawidłowo posegregowany odpad to realny wkład w ochronę przyrody.



fot. Zakład Utylizacyjny w Gdańsku

Jedna Wyspa, wiele wspomnień – trzy historie, które warto usłyszeć



Są miejsca, które zostają z nami na zawsze. Nie tylko jako punkt na mapie, lecz jako zbiór emocji, obrazów i dźwięków, do których wracamy po latach. Takim miejscem jest Wyspa Sobieszewska – przestrzeń wyjątkowa, pełna ciszy, natury i ludzkich historii. To właśnie jej poświęcony jest podcast „Jedna Wyspa – wiele wspomnień”, realizowany przez Wyspa Skarbów GAK.

Cykl rozmów prowadzonych przez Pawła Jarczewskiego to coś więcej niż dokumentacja lokalnych wspomnień. To opowieść o tożsamości, o codzienności i o tym, jak miejsce potrafi kształtować człowieka. Zimą ukazały kolejne odcinki pokazujące Wyspę i jej mieszkańców z różnych perspektyw.



Pamięć, cisza i powroty. Rozmowa z Renardo Choszczem

W tej rozmowie Wyspa przestaje być geograficzną lokalizacją. Staje się przestrzenią pamięci i emocji. Renardo Choszcz opowiada o miejscach, które istnieją nie na mapie, lecz w nas samych, w doświadczeniach, wspomnieniach i wewnętrznych powrotach. To odcinek o byciu „stąd” i o tym, co tak naprawdę znaczy wracać. Słuchając, łatwo odnaleźć własne miejsca. Takie, które nosimy w sobie przez całe życie.



Wspólnota i działanie. Rozmowa z Radosławem Smilginem

Wyspa Sobieszewska to nie tylko krajobraz, ale przede wszystkim ludzie. W rozmowie z Radosławem Smilginem poznajemy ją jako przestrzeń aktywności społecznej i obywatelskiego zaangażowania. To opowieść o odpowiedzialności za miejsce, w którym się żyje, i o tym, jak lokalna społeczność może inspirować do działania. Ten odcinek pokazuje, że Wyspa to żywy organizm tworzony przez relacje, inicjatywy i wspólne cele.

Dzieciństwo zapisane w zapachach. Rozmowa z Jolantą Michałowską

Są wspomnienia, które wracają poprzez zmysły. W rozmowie z Jolantą Michałowską Wyspa ożywa poprzez zapach świeżego chleba, szum fal i obrazy dzieciństwa. To niezwykle czuła i nostalgiczna podróż do świata, w którym codzienność miała swój rytm, a drobne chwile nabierały wyjątkowego znaczenia. Ten odcinek przypomina, jak silnie miejsce potrafi zapisać się w naszej pamięci.

Sztuka i materia. Rozmowa z Danką Jarzyńską

Choć każda historia jest inna, wszystkie łączy jedno, głęboka relacja z Wyspą. W rozmowie z Danką Jarzyńską poznajemy ją przez pryzmat sztuki. To opowieść o twórczości, procesie i dialogu z materia. Rzeźba odsłania się tutaj „od kuchni”, jako wymagająca, fizyczna i jednocześnie niezwykle osobista droga poszukiwania sensu i formy.

Posłuchaj i odkryj Wyspę na nowo

Podcast „Jedna wyspa – wiele wspomnień” dostępny jest na platformie Spotify. Każdy odcinek to spotkanie z człowiekiem i jego historią, ale też zaproszenie do refleksji nad własnymi wspomnieniami. Wyspa Sobieszewska nie jest tu tylko tłem – staje się bohaterką. I być może po tych rozmowach zobaczysz ją inaczej: uważniej, głębiej, jakbyś był tam po raz pierwszy.



„Ptasie Historie” na Wyspie Sobieszewskiej

Ptaki to wyjątkowi „mieszkańcy” Wyspy Sobieszewskiej. Poświęcony był im cykl „Ptasie Historie – spotkania z ornitologami”, zorganizowany przez Nadleśnictwo Gdańsk we współpracy ze Stacją Ornitologiczną MiłZ PAN. Pod czujnym okiem ornitologów, Jakuba Typiaka i Piotra Zielińskiego - uczestnicy mieli okazję nie tylko posłuchać, ale przede wszystkim doświadczyć natury z bliska

Spotkania przy karmniku. Nauka w praktyce

Jednym z najbardziej angażujących elementów cyklu były spotkania terenowe przy karmniku, zorganizowane na terenie leśniczówki Sobieszewo. To właśnie tam uczestnicy mogli zobaczyć, jak wygląda praca ornitologa-obrączkarza. Efekty mówią same za siebie: odłowiono 252 ptaki, zaobrączkowano 201 osobników, odnotowano 51 tzw. retrapów (czyli wcześniej już zaobrączkowanych ptaków), łącznie zarejestrowano 10 gatunków ptaków.

Najliczniej pojawiały się: bogatka – aż 119 osobników, modraszka – 65 osobników.

Jedną z ciekawszych obserwacji była modraszka z litewską obrączką. Dowód na to, jak dalekie podróże potrafią odbywać nawet niewielkie ptaki i jak międzynarodowy charakter mają badania ornitologiczne.



Świbno – troska o ptaki także zimą

Drugim punktem programu było wspólne czyszczenie budek lęgowych w Świbnie. Uczestnicy, razem z prowadzącymi, zajęli się przygotowaniem kilkuset potencjalnych miejsc gniazdowania dla ptaków na nadchodzący sezon wiosenny. W niektórych budkach znaleziono martwe bogatki. Wszystko wskazuje na to, że trudne warunki zimowe okazały się dla nich zbyt wymagające.



foto. Alicja Bielska

Spacery z ornitologami. Poznawanie najcenniejszych obszarów

„Ptasie Historie” na Wyspie Sobieszewskiej to także spacery ornitologiczne. Odbyły się dwa - do rezerwatu przyrody Mewia Łacha oraz rezerwatu przyrody Ptasi Raj. To jedne z ważniejszych dla wielu gatunków ptaków miejsca żerowania, lęgu i odpoczynku podczas migracji. Dzięki obecności ekspertów uczestnicy mogli nauczyć się rozpoznawać ptaki, zrozumieć ich zachowania oraz spojrzeć na krajobraz w zupełnie nowy sposób.



foto. Alicja Bielska

„Ptasie Historie” pokazały, że edukacja przyrodnicza nie musi ograniczać się do teorii. Największą wartością cyklu była możliwość bezpośredniego doświadczenia – obserwacji, rozmów i wspólnego działania.

Noc Muzeów w Zagrodzie Gburskiej w Przegalinie

To już kolejna Noc Muzeów w wyjątkowym miejscu na Wyspie Sobieszewskiej. Zapraszamy wszystkich miłośników historii Wyspy i Żuław 16 maja do zabytkowej zagrody gburskiej przy ul. Świbnieńskiej 204. Podczas wydarzenia można będzie zwiedzić cały kompleks, posłuchać o tym, jak zmieniała się Wyspa Sobieszewska w ciągu ostatnich 50-ciu lat, o gotowaniu w tzw. czarnej kuchni czy poszukiwaniu śladów historii w terenie. Pomyślano również o dzieciach, na które czeka gra w poszukiwanie skarbów. Wstęp wolny.



foto. Bartosz Bańka

Zagroda pochodzi z XIX wieku i jest najmniejszą znaną zagrodą gburską tego typu (ok. 1,9ha powierzchni). Na terenie znajduje się staw, dom, spichlerz, pozostałości dwóch obór, fundamenty stodoły, a także park i sad. Obiekt jest w trakcie renowacji, która systematycznie postępuje od paru ostatnich lat. Organizowana tu Noc Muzeów jest jedną z okazji by zwiedzić to miejsce pełne historii.

**Program Nocy Muzeów w Zagrodzie
Gburskiej, 16 maja 2026**

14:00 – 14:45

Przywitanie gości przez gospodarza, Arkadiusza Lewickiego, prezentacja odbudowy spichlerza oraz pytania od gości

15:00 – 16:15

W związku z 45-leciem dorobku literackiego Waldemara Nocnego – wywiad z twórcą oraz premiera książki „50 lat Wyspy Sobieszewskiej” oraz sesja pytań

16:15 – 17:15

Poszukiwania skarbów dla dzieci

16:30 – 17:15

Prelekcja Krystyny Andrzejewskiej-Marek „Gotowanie w czarnej kuchni” oraz pytania

17:30 – 18:15

Prezentacja działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej oraz rozmowa z przedstawicielami SPWS

18:30 – 19:30

Prezentacja Stowarzyszenia Intera Poszukiwaczy Historii oraz rozmowa o ich działalności

19:30

Wspólne ognisko i zwiedzanie Zagrody



Weź udział w konkursie z okazji 80-lecia Szkoły Podstawowej nr 88 w Świbnie

Anna Maron

Z okazji 80-lecia Szkoły Podstawowej nr 88 w organizowany jest wyjątkowy konkurs wspomnieniowy: „Moje wspomnienie ze Szkoły Podstawowej nr 88”. Patronat nad konkursem sprawuje Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Celem inicjatywy jest zebranie różnorodnych historii, emocji i wspomnień związanych ze szkołą. Tych bardzo odległych i tych całkiem współczesnych.

- Do udziału zachęcamy uczniów, absolwentów, rodziców, dziadków – oraz wszystkich, którzy mają swoje szkolne historie związane z naszą placówką. Wystarczy napisać krótkie wspomnienie, historyjkę, opowieść (do 1 strony A4) i dostarczyć do szkoły. Mile widziane są również zdjęcia, rysunki lub inne pamiątki ze szkolnych lat – opowiada Anna Maron, koordynatorka konkursu ze Szkoły Podstawowej nr 88 w Świbnie.

Najciekawsze prace zostaną zaprezentowane podczas jubileuszu szkoły w maju oraz opublikowane w kronice i lokalnej gazecie „Halo, tu Wyspa”. Termin nadsyłania prac upływa 30 kwietnia 2026 r. Regulamin i szczegóły konkursu dostępne będą wkrótce na plakatach oraz na stronie internetowej szkoły: www.sp88.edu.gdansk.pl/pl.



Wiosna na Wyspie Sobieszewskiej

fot. Bartosz Bańka

